

## Sikorka Bogaczka

---

Gdy strząsnęły liście drzewa  
letni ptak już nie zaśpiewał,  
kiedy pierwszy lekki mroźnik  
rzeki wodom zaczął grozić,

wtedy właśnie na lotnisku  
ktoś usłyszał chórek pisków.  
- Kto tak piszczy, kto tak ćwierka?  
ktoś z kontrolnej wieży zerka.

Zamieszanie rośnie spore  
a to tylko złot sikorek!  
Wie to przecież nawet dziecię,  
że sikorek nie ma w lecie.

Poczyniły ustalenia,  
że czas zacząć od jedzenia,  
na śniadanko w różną stronę  
odleciały – jak to one.

Jedna woli garść okruszków,  
inna ziarno chce mieć w brzuszku,  
no a tatuś wraz z rodzinką  
zadowoli się słoninką.

Czas do przodu szybko leci  
i to wiedzcie drogie dzieci,  
że sikorce zjeść się marzy  
tyle ile sama waży.

Ruch się wzmaga przy karmnikach,  
co w nich leży szybko znika  
i znów lecą gdzieś sikory  
głodne jeszcze do tej pory.

Wyleciały wszystkie - prawie  
jedna zerka ciut ciekawie,  
coś się w słonku jakby świeci,  
więc zerknęła po raz trzeci.

Pod karmnikiem oto leży  
coś co można by przymierzyć  
więc ciekawska – jak to ona  
pofrunęła się przekonać.

Błyszczący, świeci okrąg złoty,  
co sikorce jednak po tym?  
Kręci wdzięcznie ptaszek głową  
- Gdyby zostać tak królową?

- Będą mnie w lektyce nosić;  
- O co zechcę – będę prosić;  
- Z szukaniem obiadu koniec  
i na ptasim siadę tronie!

Rozmarzyła się ptaszyna  
i przymierzać już zaczyna  
zagubiony ów pierścionek  
a tymczasem w ptaszka stronę

cichuteńko, z kocią gracją  
ruszył kotek przed kolacją.  
Kot oblizął się pod wąsem:  
- To dopiero będzie kąsek!

Już prostował swe pazury  
a tu ptaszek hyc do góry!  
Lecz pierścionek waży nieco  
- Ptaszku, piórka twe polecą!

Strach ptakowi sił dodaje,  
skrzydeł para nie ustaje  
by się schronić gdzieś przed kotem  
choćby nawet na piechotę.

Pierścień siedzi wciąż na głowie:  
- Już go nie chcę! – ptaszek powie  
- Nie chcę ptasim być bogaczem,  
wolę w górę wzlecieć raczej!

A kot mu nad głową dyszy,  
przeżony ptak to słyszy  
i tak ćwierka i tak kwili..  
Naraz cisza w jednej chwili.

Skarbu nie ma ptak na głowie.  
Co się stało? Kto mi powie?  
Ja to rzeknę – dziś sikoro  
miałaś szczęścia całkiem sporo,

zamiast ciebie kot wziął złoto  
i znów wolna jesteś oto.  
Lecz pamiętać ci przystoi  
byś się znów nie chciała stroić.

Bądź bogatką, nie Bogaczem,  
no i fruwać górą raczej.

*Kasia Sz.*